

## **DZIENNIKARSTWO SPORTOWE *NOLENS VOLENS* UWIKŁANE W POLITYKĘ**

Jak pokazują karty historii, związki polityki i sportu (a wraz z nim także dziennikarstwa sportowego) mają długą tradycję. Dziś nadal są mocne i wydają się być wręcz, z całą tego konsekwencją, nieuchronne. Krzysztof Jankowski zauważa, że w refleksji nad wzajemnymi relacjami polityki i kultury fizycznej można wyróżnić trzy typy stosunków: apolityczność sportu (funkcjonującą zresztą jako utopijna i nigdy nieziszczona idea), upolitycznienie sportu (połączone z jego propagandowym wykorzystaniem do realizacji celów państwowych) oraz neutralność czy niezależność, tych dwóch obszarów<sup>1</sup>. W tym artykule uwaga zwrócona zostanie na drugi typ zależności zasygnalizowany przez Jankowskiego, zakładający „mariaż” sportu i systemu politycznego, przejawiający się zasadniczym podporządkowaniem kultury fizycznej polityce państwowej i skutkujący medialnym wykorzystaniem sportu do realizacji celów propagandowych oraz jako narzędzia budowania stosunków międzynarodowych. O ile w skrajnej postaci model ten wykorzystywano m.in. w narodowym socjalizmie w Trzeciej Rzeszy oraz w faszystowskich Włoszech, o tyle dziś zjawisko to jest mniej oczywiste i, może pozornie, zmieniło charakter: sport i komentarz sportowy nie są już realizowane pod dyktando systemu politycznego, ale nadal pozostają, *nolens volens*, uwikłane w system.

### **Sprawozdawstwo sportowe w III Rzeszy**

Potencjał sportu jako elementu propagandy faszystowskiej odkrywał Adolf Hitler stopniowo i, w miarę jak kolejne przedsięwzięcia okazywały się udane i wartościowe z punktu widzenia rozpowszechniania idei narodowego socjalizmu, stawał się coraz to bardziej oddanym orędownikiem sportu<sup>2</sup>. Jeszcze na

---

<sup>1</sup> K.W. Jankowski (2011), *Państwo, polityka i kultura fizyczna*. W: Z. Dziubiński, Z. Krawczyk [red.], *Socjologia kultury fizycznej*, Warszawa, ss. 287–288.

<sup>2</sup> Zob.: H. Bernett (1971), *Sportpolitik im Dritten Reich. Aus den Akten der Reichskanzlei*, Schorndorf.

długo przed oficjalnym dojściem do władzy, w latach dwudziestych XX wieku, zaobserwował, jakie nastroje panowały w stowarzyszeniach sportowych (rozczarowanie, żądza odwetu, początki nacjonalizmu i antysemityzmu) i dostrzegł tam żyzny grunt sprzyjający rozwojowi faszyzmu. To właśnie w obrębie tych stowarzyszeń powstały grupy, które domagały się wykluczenia Żydów ze stowarzyszeń gimnastyczno-sportowych. W 1923 roku w Monachium podczas Deutsches Turnfest, trzynastego już wielkiego zlotu gimnastyków, Hitler pojawił się jako gość honorowy. Atmosfera była mocno faszystowska: noszono transparenty z żądaniami zwrotu kolonii, wspomniano dawne dni chwały oręża niemieckiego i mówiono o ruchu gimnastycznym jako pionierze nowych wielkich poczynań narodowych<sup>3</sup>. Po dojściu Hitlera do władzy niemiecki sport został poddany nieograniczonej kontroli NSDAP. Na czele nowego systemu sportowego stanął generał SA Hans von Tschammer und Osten<sup>4</sup>, który zasięg swojej władzy powiększył, przejmując po Theodorze Lewaldzie stanowisko przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego<sup>5</sup>. Lewald ze względu na żydowskie korzenie został usunięty, ale jako zażarty zwolennik reżimu i znawca organizacji sportowych pomagał aktywnie przy organizacji igrzysk w 1936 roku<sup>6</sup>.

Organizacja letnich i zimowych igrzysk olimpijskich nie była inicjatywą führera. Decyzja dotycząca wyboru gospodarza XI igrzysk olimpijskich została bowiem podjęta w 1931 roku, co jednoznacznie lokuje ten fakt historyczny jeszcze przed jego dojściem do władzy i możliwością stosowania wpływu politycznego<sup>7</sup>. Początkowo zresztą niemiecki dyktator nie był wcale entuzjastycznie nastawiony do tej sportowej imprezy. Zdanie jednak zmienił i doszedł do wniosku, że zorganizowane przez nazistów igrzyska, w jego wizji Święto III Rzeszy, mogą stać się demonstracją triumfującego nacjonalizmu – Guy Walters cytuje wspomnienia nazistowskich dygnitarzy (m.in. ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa, architekta Alberta Speera, ministra propagandy Josepha Goebbelsa), w których otwarcie piszą oni o instrumentalnym traktowaniu idei olimpijskiej<sup>8</sup>. Zwycięstwa doskonale wyszkolonych niemieckich sportowców (kształtnie umięśnionych, z niebieskimi oczami i blond włosami) miały potwierdzić wyższość rasy aryjskiej<sup>9</sup>. Same igrzyska miały być idealnie zorganizowane,

---

<sup>3</sup> A. Wohl (1961), *Spoleczno-historyczne podłoże sportu*, Warszawa, s. 131.

<sup>4</sup> Zob.: D. Steinhöfer (1973), *Hans von Tschammer und Osten. Reichssportführer im Dritten Reich*, Berlin.

<sup>5</sup> G. Młodzikowski (1973), *20 olimpiad ery nowożytnej*, Warszawa, s. 131.

<sup>6</sup> Zob.: A. Krüger (1975), *Theodor Lewald. Sportführer im Dritten Reich*, Berlin.

<sup>7</sup> P. Górski, K. Bazyłow, M. Petruczenko (1992), *Kulisy olimpiad od Aten do Barcelony*, Warszawa, s. 99.

<sup>8</sup> Zob.: G. Walters (2006), *Berlin Games: How Hitler stole the Olympic dream*, London.

<sup>9</sup> S.D. Bachrach (2000), *The Nazi Olympics: Berlin 1936*, New York, s. 29.

począwszy od ceremonii otwarcia, poprzez dekoracje zwycięzców zawodów w poszczególnych dyscyplinach, a na uroczystym zamknięciu skończywszy. Monumentalne obiekty sportowe, m.in. berliński stadion Olympia, witały gości z całego świata. Na wszystkich etapach tej propagandowej misji Josef Goebbels musiał odpowiednio zadbać o otoczkę medialną. Olbrzymią rolę odgrywała w tym projekcie prasa sportowa: codzienny biuletyn „Olympia Zeitung” wydawany był w 14 językach. Tuszowano przejawy antysemityzmu, ale gloryfikowano triumfy „nadludzi” Legendą stał się np. niemiecki bokser Max Schmelling, który pokonał faworyta Joe Louisa i zdobył tytuł mistrza wszechwag<sup>10</sup>. Obok prasy do dyspozycji były już także nowsze środki masowego przekazu – berlińskie igrzyska były przełomowe w dziedzinie techniki: odbyły się pierwsze transmisje radiowe do 19 europejskich i 13 zamorskich krajów, po raz pierwszy użyto także kamer telewizyjnych. Były to jednak próbne transmisje kablowe, których efektem były telebimy umieszczone w mieście, na których można było śledzić zmagania sportowców<sup>11</sup>. Były to początki, można zauważyć, dzisiejszej szeroko rozpowszechnionej instytucji *public viewing*. Igrzyska w Berlinie musiały być odpowiednio uwiecznione, dlatego też podjęto decyzję o nakręceniu filmu. Mimo silnej konkurencji zwyciężyła Leni Riefenstahl, aktorka i reżyserka, która wcześniej nakręciła komplementowane filmy dokumentalne z przebiegu zjazdów partii nazistowskiej: *Triumf wiary* i *Triumf woli*<sup>12</sup>. Wybitne zdolności, obejmujące obok znajomości najnowszych technik filmowania i efektów specjalnych umiejętność subtelnego wplatania elementów propagandy zapewniły reżyserce autonomię pracy i olbrzymi budżet. Powstały w takich warunkach dwuczęściowy film dokumentalny *Fest der Völker (Święto narodów)* i *Fest der Schönheit (Święto piękna)* był prawdziwym *Meisterstückiem* kinematografii, harmonicznie łączącym trzy przenikające się płaszczyzny znaczeniowe: relacja sportowa z igrzysk olimpijskich (skupiona wprawdzie na sukcesach sportowców niemieckich, ale stosunkowo obiektywna), złożenie hołdu i propagandowa apoteoza Trzeciej Rzeszy (uwydatniające potęgę i wyjątkowość narodu niemieckiego oraz idei nazistowskiej) oraz gloryfikacja piękna ludzkiego ciała i ruchu fizycznego (odwołująca się do greckich ideałów).

O sytuacji dziennikarstwa sportowego w Trzeciej Rzeszy i jego uwikłaniu w narodowy socjalizm obszernie pisał Erik Eggers<sup>13</sup>. W kontekście niezawisłości i obiektywności komentatorstwa sportowego zauważył w pracy dotyczącej

---

<sup>10</sup> T. Olszański (2004), *Historia Olimpiad*, Warszawa, s. 21.

<sup>11</sup> T. Goban-Klas (1994), *Małżeństwo doskonałe? Olimpiady i media w erze globalnego marketingu*. W: J. Lipiec [red.], *Logos i etos polskiego olimpizmu*, Kraków, s. 440.

<sup>12</sup> W. Masser (1998), *Adolf Hitler – legenda, mit, rzeczywistość*, Warszawa, s. 238.

<sup>13</sup> Zob.: E. Eggers (2007), *Die Geschichte der Sportpublizistik in Deutschland. Teil I: Von der Turnpresse im 19. Jahrhundert bis zur gleichgeschalteten Sportpresse im „Dritten Reich”* W: T. Schierl [red.], *Handbuch Medien, Kommunikation und Sport*, Schorndorf, ss. 10–24.

Carla Koppehela, jak „niebezpieczne” było pozostawienie pisania kronik piłkarskich historykowi-hobbyście, który sam tę sportową rzeczywistość tworzył: Koppehel uosabiał bowiem jednocześnie działacza Związku Piłki Nożnej, sędziego piłkarskiego, kronikarza-dziennikarza i publicystę, a był przy tym sympatyzującym z reżimem gawędziarzem<sup>14</sup>. Innym przykładem na to, że w sprawozdawstwie sportowym Trzeciej Rzeszy zasady etyki dziennikarskiej i *fair play* (zarówno dziennikarstwa, jak i sportu) przesunięte zostały na plan dalszy, a na pierwszy wysunęły się pożądane przekonania polityczne, był los Walthera Bensemanna. Założony przez niego w 1920 roku znany magazyn sportowy poświęcony piłce nożnej „Der Kicker” nie był dotowany państwowo i borykał się z trudnościami finansowymi, skąd liczne przeprowadzki redakcji z miasta do miasta. Bensemann był długo tolerowany jako redaktor naczelny ze względu na międzynarodowe uznanie i doskonały warsztat dziennikarski, ale nieakceptowany z powodu żydowskich korzeni i poglądów politycznych niespójnych z instalującą się władzą. Wyemigrował zresztą w 1933 roku z powodu nasilających się kampanii antyżydowskich m.in. na łamach antysemitckiego i antyklerykalnego tygodnika politycznego „Der Stürmer” Sam Bensemann jest jednak powszechnie uważany za *Vater der höheren deutschen Sportjournalistik* (ojca dojrzałego niemieckiego dziennikarstwa sportowego)<sup>15</sup>. Hans-Peter Fuhrmann, analizując tygodniowe przeglądy w czasie wojny (*Wochenschau*) i działalność dziennikarzy sportowych zajmujących się piłką nożną, doszedł do ciekawej konkluzji: tylko w nielicznych doniesieniach i w bardzo ograniczonym stopniu przemycano jakiegokolwiek treści polityczne podczas sprawozdań piłkarskich. Taka była właśnie strategia: przeglądy tygodniowe (à la dzisiejsze telewizyjne Wiadomości) wypełnione były materiałem propagandowym i przemocą wojenną, natomiast sfera piłki nożnej miała być oazą pokoju i symbolicznym, kontrastującym przeciwieństwem okrucieństw frontu<sup>16</sup>.

Także w anektowanej Austrii sportowa prasa funkcjonowała na zasadach ustalonych przez okupanta, czego przykładem może być rubryka sportowa *Turnen und Sport (Gymnastyka i Sport)* wiedeńskiego wydania głównego organu prasowego NSDAP „Völkischer Beobachter” („Obserwatora Ludowego”, który w Rzeszy ukazywał się od lat dwudziestych w Berlinie i Monachium), przemian-

---

<sup>14</sup> E. Eggers (2008), *Publizist – Journalist – Geschichtenerzähler. Der Funktionär und Schiedsrichter Carl Koppehel als Lehrstück der deutschen Fußballhistoriographie*. W: M. Herzog [red.], *Fußball zur Zeit des Nationalsozialismus. Alltag – Medien – Künste – Stars*, Stuttgart, ss. 195–214.

<sup>15</sup> B.M. Beyer (2003), *Der Mann, der den Fußball nach Deutschland brachte. Das Leben des Walther Bensemann. Ein biografischer Roman*, Göttingen, s. 22.

<sup>16</sup> Zob.: H.P. Fuhrmann (2008), *Ein Nebenkriegsschauplatz in der Deutschen Wochenschau*. W: M. Herzog [red.], dz. cyt., ss. 297–312.

nowana w 1939 roku na *Kampfsport und Leibesübung* (*Sporty Walki i Wychowanie Fizyczne*). Max Amann, szef ds. prasy i przewodniczący Izby Dziennikarstwa Rzeszy (*Reichspressekammer*), wydał odpowiednie wytyczne dotyczące roli opisu wydarzeń sportowych dziennikarzom publikującym na łamach gazety, m.in. Herbertowi Lehnertowi oraz Franzowi Hutterowi, odpowiedzialnemu za sprawozdania piłkarskie. Doskonałym przykładem instrumentalnego wykorzystania komentarza sportowego do celów propagandowych był też magazyn piłkarski „Fussball-Sonntag” („Piłkarska Niedziela”), pierwotnie neutralne pismo wydawane przez Austriacki Związek Piłki Nożnej, a po *Anschlussie* – zorientowany politycznie, opiniotwórczy periodyk narodowych socjalistów<sup>17</sup>

## **Dziennikarstwo sportowe i język sportu pod polityczne dyktando faszystów**

Lata dwudzieste XX wieku we Włoszech były okresem, w którym oczywiście zwrócone były na sport oraz edukację fizyczną. Sport zaczął cieszyć się większym zainteresowaniem we Włoszech w latach osiemdziesiątych XIX wieku i fakt ten postanowił wykorzystać do celów politycznych Benito Mussolini, przywódca, który w 1922 roku doszedł do władzy i w przeciągu kilku lat skonsolidował swoje rządy na półwyspie Apenińskim, podporządkowując sobie wszystkie sfery życia społecznego, nie wyłączając nauki, architektury, literatury, muzyki, sportu i języka<sup>18</sup>. Należy powiedzieć, że „grunt” na płaszczyźnie sportowej był wyjątkowo „żywny”, gdyż istniały już pierwsze instytucje i organizacje nim zarządzające: Włoski Narodowy Komitet Olimpijski (*Comitato Olimpico Nazionale Italiano*; CONI) powstały w 1906 roku, większość – do dziś zresztą funkcjonujących – związków sportowych (wśród nich Federacja Gimnastyki, najstarsza działająca od 1869 roku), a ponadto, w pierwszym dwudziestolecu XX wieku narodziły się praktycznie wszystkie najważniejsze piłkarskie kluby Włoch.

Odpowiedzią na wzrastające zainteresowanie sportem było pojawienie się prasy poświęconej tej właśnie tematyce. „La Gazzetta dello Sport” została oficjalnie założona w Mediolanie w 1896 roku z inicjatywy Eliso Rivera i Eugenio Camillo Costamagna jako kontynuacja dwóch innych specjalistycznych pism poświęconych kolarstwu (najpopularniejszej wówczas dyscyplinie sportowej): „Il ciclista” oraz „La Tripletta” Gazeta początkowo wydawana była 2 razy w ty-

---

<sup>17</sup> Zob.: G. Urbanek (2012), *Österreichs Deutschland-Komplex: Paradoxien in der österreichisch-deutschen Fußballmythologie*, Münster, ss. 43–44.

<sup>18</sup> Zob.: L. Salvatorelli, G. Mira (1956), *Storia d'Italia nel periodo fascista*, Torino.

godniu (poniedziałek i piątek), na charakterystycznym zielonym papierze, liczyła 4 strony, a nakład wynosił 20 tys. egzemplarzy. Narodziny igrzysk olimpijskich, wyścigu kolarskiego Giro d'Italia i innych wielkich imprez sportowych, a także przedsiębiorczość, zaangażowanie redaktorów i dobre praktyki promocyjne (m.in. wysyłanie na front w czasie I wojny światowej darmowych egzemplarzy, sponsorowanie reprezentacji Włoch na igrzyskach w Antwerpii w 1920 roku) w przeciągu kilkunastu lat sprawiły, że dynamicznie wzrosła częstotliwość wydawania gazety, jej objętość oraz nakład. W przeddzień nastania nowego systemu „La Gazzetta dello Sport” była dobrze prosperującym, wpływowym, masowo czytany dziennikiem z kilkunastoma stronami, kolorowo ilustrowanym niedzielny wydaniem „La Gazzetta Sportiva” i nakładem sięgającym 500 tys.<sup>19</sup>, natomiast „Corriere dello Sport” założony został w Bolonii w 1924 roku z inicjatywy byłych sportowców, m.in. słynnego piłkarza i multimedalisty lekkoatletycznego Alberto Masprone.

Benito Mussolini, który sam typem sportowca nie był (interesował się trochę boksem), dobrze ocenił ogromny potencjał tkwiący w sporcie, rodzącym się fenomenie masowym, który – dla potrzeb systemu – wymagał jednak zredefiniowania. Zadanie to powierzył oddanemu reżimowi politykowi i dziennikarzowi, byłemu redaktorowi naczelnemu dziennika „Gazzetta”, Lando Ferrettiemu, który miał zadbać także o odpowiednią oprawę medialną całego projektu<sup>20</sup>. Ferretti za-inspirował się koncepcją kulturowo-sportową Angelo Mosso i wyznaczył sobie cel stworzenia, poprzez sport i kulturę, silnego obywatela *homo sportivus* – Włocha faszysty (także sylwetka wysportowanej, silnej i zdrowej kobiety była silnie promowana). Rozpoczął się wielki proces *sportivizzazione della nazione* (usportowiania narodu), zarówno na poziomie wyczynowym, jak i amatorskim – „dla wszystkich”<sup>21</sup>. Ferretti pisał: „Lo sport è per noi anzitutto e soprattutto, scuola di volontà che prepara al fascismo i consapevoli cittadini della pace, gli eroici soldati della guerra”<sup>22</sup>. Generalizując, można powiedzieć, że w latach dwudziestych realizowano przede wszystkim założenie masowego wychowania fizycznego, prowadzącego do tężyzny, sprawności, sylwetki atletycznej społeczeństwa, a w latach trzydziestych akcent położony został na *corsa al campionismo*, czyli na wyścig po mistrzostwo sportowe, które miało być ważnym wyznacznikiem

---

<sup>19</sup> E. Speroni (1986), „Come la Gazzetta si è trasformata, I nostri 90 anni” (dodatek do „Gazzetta dello Sport” z 3.04.1986).

<sup>20</sup> Zob.: F. Pettinelli, G. Grassi (2005), *Lando Ferretti, il giornalista di Mussolini*, Pontedera.

<sup>21</sup> Zob.: F. Felice (1976), *Sport e fascismo. La politica sportiva del regime 1924-1936*, Rimini-Firenze.

<sup>22</sup> L. Ferretti (1928), *Il Libro dello Sport*, Roma-Milano, s. 164. Tłumaczenie: „Sport jest dla nas przede wszystkim i ponad wszystkim szkołą silnej woli, która przygotowuje do faszyzmu świadomych obywateli pokoju, heroicznym żołnierzom wojny”

prestżu Włoch na arenie międzynarodowej<sup>23</sup>. W ramach działań na rzecz sportu zainaugurowano konstrukcję licznych obiektów: stadionów, pływalni, kortów tenisowych, stadionów lekkoatletycznych. Usprawniono i zorientowano politycznie działalność CONI. W latach 1925–1928 stanął na jego czele sam Ferretti, a potem prezydencję sprawowali kolejni ważni uznani działacze polityczni, m.in. sekretarz Narodowej Partii Faszystowskiej Augusto Turati (1928–1930)<sup>24</sup>, wysoko postawiony boloński działacz Narodowej Partii Faszystowskiej Leandro Arpinati (1931–1933)<sup>25</sup>, sekretarz Narodowej Partii Faszystowskiej Achille Starace (1933–1939), co należy uważać za zabieg, który w założeniu miał zacieśniać związki partii i sportu. Projekt szybko przyniósł spodziewany owoc: dwukrotne zwycięstwo na mistrzostwach świata w piłce nożnej (1934 i 1938), drugie miejsce na igrzyskach olimpijskich w Los Angeles w 1932 roku pod względem liczby medali, kolarskie triumfy Bottecchia (który był jednak zdeklarowanym antyfaszystą), Binda, Guerra, Bartali, loty transoceaniczne Italo Balbo, sukcesy w rajdach samochodowych, motocyklowych i motorowodnych. Te ostatnie dyscypliny były szczególnie przydatne propagandowo dla potrzeb faszyzmu, gdyż można było podkreślić geniusz człowieka i moc maszyny. Z kolei piłka nożna była atrakcyjna ze względu na możliwość uwypuklenia istoty współpracy i ducha drużyny, które były naczelnymi zasadami faszyzmu<sup>26</sup>. Rola mediów sportowych – prasy, radia oraz raczkującej jeszcze w tamtych realiach telewizji, była w całym tym projekcie wręcz niemożliwa do przecenienia<sup>27</sup>. W redakcjach słynnych wspomnianych wcześniej gazet sportowych musiało dojść do poważnych zmian. W 1925 „podziękowano” redaktorowi naczelnemu „La Gazzetta dello Sport” Gian Antonowi De Verzoniemu i stanowisko to powierzono niezbyt doświadczonemu, ale oddanemu faszyzmowi Giovanniemu Dabbusi (w Komitecie wydawniczym był

---

<sup>23</sup> A. Bacci (2002), *Lo sport nella propaganda fascista*, Torino.

<sup>24</sup> Augusto Turati sam był wybitnym sportowcem – bogato dekorowanym szermierzem. Sprawował funkcję prezesa licznych związków sportowych: szermierki, tenisa i lekkiej atletyki (Federazione Italiana Scherma, Federazione Italiana Tennis, Federazione Italiana di Atletica Leggera). Był także członkiem międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (1930–1931) i czynnym dziennikarzem włoskich dzienników „Corriere della Sera” i „La Stampa” Zob.: L. Benadusi (2005), *Il nemico dell'uomo nuovo*, Milano.

<sup>25</sup> Leandro Arpinati był osobą wyjątkowo zasłużoną dla sportu, szczególnie dla piłki nożnej, w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Sprawował funkcję prezesa włoskiego związku piłki nożnej Federazione Italiana Giuoco (Gioco) Calcio w latach 1926–1933, przeprowadził ważne reformy w zakresie organizacji pucharu Włoch w piłce nożnej, doprowadził do przyznania Włochom goszczenia Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w 1934 roku. W 1932 wraz z innym działaczem, Luigiem Ridolfim, zorganizowali także krajowe mistrzostwa piłkarskie Coppa Arpinati i Coppa Ridolfi. Zob.: M. Grimaldi (1999), *Leandro Arpinati. Un anarchico alla corte di Mussolini*, Roma.

<sup>26</sup> M. Simon (2004), *Football and Fascism: the national game under Mussolini*, Berg.

<sup>27</sup> Zob.: R. Grozio (2009), *Mass-media, propaganda e immaginario durante il fascismo*. W: M. Canella, S. Giuntini [red.], *Sport e fascismo*, Milano, ss. 181–196.

też Ferretti)<sup>28</sup>. W 1927 roku, z inicjatywy Leandra Arpinatiego, zawieszono działalność „Corriere dello Sport” na starych zasadach i przekształcono gazetę w „Il Littoriale. Quotidiano sportivo di tutti gli sport” (pierwsza część tytułu korespondowała z nazwą nowo wybudowanego, pięknego stadionu w Bolonii). Pod auspicjami CONI, pod redakcją Ferrettiego powstał także ilustrowany miesięcznik zatytułowany „Lo sport fascista” („Sport Faszystowski”), wydawany w Mediolanie, który na bieżąco informował o wielkich sukcesach sportowców włoskich. Dziennikarstwo sportowe musiało być zdeklarowane faszystowsko i głosiło hasła typu: „Lo sport è un’arma” („Sport to broń”). Prasowe zdjęcia Mussoliniego w aranżacji lotnika, szermierza, kierowcy rajdowego czy rycerza, jako *primo sportivo d’Italia*, miały być świadectwem uwagi poświęcanej przez *duce* sportowi. Obrazu dopełniały wypowiedzi podkreślające walory edukacji fizycznej. I tak faszystowski system polityczny zawłaszczył sobie hale i boiska sportowe, licznie w tym czasie budowane i znakomicie wyposażane, wykorzystując je jako środek propagandy dla budowania międzynarodowego prestiżu państwa oraz dla wychowania fizycznego społeczeństwa. Po zwycięstwach piłkarskich i sukcesach na igrzyskach olimpijskich (m.in. Luigi Becali w 1932 i Ondina Valla w 1936) sportowcy urastali do rangi bohaterów narodowych i włączani w tę rolę stawali się, *nolens volens*, rzecznikami reżimu i jego ambasadorami na forum międzynarodowym. Często postrzegano ich (szczególnie piłkarzy) jako najemników i wyrobników systemu. Zagraniczna prasa dostrzegła zresztą polityczny charakter włoskiej piłki nożnej i dawała temu upust: po mistrzostwach świata w 1934 we francuskim tygodniku „Football” opublikowano serię karykatur przedstawiających wiernego *Azzurro* (piłkarza reprezentacji Włoch) salutującego w kierunku Mussoliniego<sup>29</sup>. Także włoscy intelektualiści, m.in. Francesco Flora, krytykowali próżne i przesadzone apoteozowanie sportowców: niedorzecznym jest przedstawianie zwycięstwa cyklisty jako bohatera, któremu powinna być wdzięczna cała ludzkość<sup>30</sup>.

Ciekawym elementem faszyzmu był też radykalny puryzm językowy, podporządkowany ideologii skrajnie nacjonalistycznej, który *nota bene* odbierany był przez współczesnych Włochów bardziej jako udziwnienie języka niż wyraz patriotyzmu<sup>31</sup>: zamiast *bar* nakazano użycie „tu się pije” („quisibeve”). Zgodnie z wytycznymi także język dziennikarstwa sportowego musiał zostać poddany „italianizacji”<sup>32</sup>. Pieczęć nad tłumaczeniem terminów zagranicznych na warianty

<sup>28</sup> E. Speroni (1986), dz. cyt.

<sup>29</sup> P. Dietschy (2010/2011), *La memoria del calcio e il fascismo*, „Paginauno”, nr 20.

<sup>30</sup> F. Flora (1934), *Civiltà del Novecento*, Bari, ss. 100–101.

<sup>31</sup> F. Foresti (2003), *Le varietà linguistiche e il language planning durante il fascismo: un bilancio degli studi*. W: F. Foresti [red.], *Credere, obbedire, combattere. Il regime linguistico nel Ventennio*, Bologna, ss. 11–26.

<sup>32</sup> R. Grozio, dz. cyt.

rodzime sprawowała Accademia d'Italia<sup>33</sup>. Do zabronionego słownictwa należały m.in. rozpowszechnione anglicyzmy takie jak rekord (*record*) czy gol (*goal*), zastąpione odpowiednio przez prymat/limit/maksimum (*primato/limite/massimo*) i bramka/punkt/siatka (*porta/punto/rete*)<sup>34</sup>. Korekty leksykalne objęły także nazwy dyscyplin sportowych: tu często wykorzystywano historyczne nazwy podobnych dyscyplin. *Club del tennis* zastąpiono *consociazione della pallacorda* (towarzystwem piłki granej dłonią; od franc. *jeu de palme*), *sci* (narty) nazwano *scivolo* (ślizgaczami), *football* zmieniono na *calcio*, a *hockey* na *disco al maglio su ghiaccio* (opisowa nazwa określająca przesuwanie dysku młotkiem po lodzie)<sup>35</sup>. Przemianowano także nazwy klubów sportowych, których nazwy brzmiały „obco” – „niewłosko” – „cudzoziemsko”: Milan na Milano, a Inter na Ambrosiana<sup>36</sup>.

## **Klub piłkarski, dziennikarze sportowi oraz środki masowego przekazu w rękach premiera Włoch Silvio Berlusconi**

Silvio Berlusconi jest barwną postacią włoskiego świata polityki, mediów i sportu: ten trzykrotny premier Republiki Włoch (1994–1995, 2001–2006 i 2008–2011), właściciel imperium medialnego: sieci stacji telewizyjnych Mediaset i sieci wydawniczej Mondadori jest równocześnie od 1986 roku prezesem klubu piłkarskiego A.C. Milan, z siedzibą w Mediolanie, wielokrotnego triumfatora europejskich i światowych rozgrywek piłkarskich. *Rossoneri* („czerwono-czarni”) wywalczyli 45 oficjalnych trofeów: 27 krajowych i 18 międzynarodowych, co czyni je jednym z najbardziej utytułowanych klubów świata<sup>37</sup>. Według rankingu opublikowanego przez magazyn „Forbes” A.C. Milan jest szóstym klubem świata pod względem wartości rynkowej, która w 2008 została oszacowana na 990 milionów dolarów<sup>38</sup>. Zarówno włoska, jak i międzynarodowa prasa sportowa poświęca klubowi odpowiednio dużo miejsca. A.C. Milan znany jest oczywiście głównie ze względu na sukcesy sportowe, ale wplatanie są także mniej chlubne wątki: po zakończeniu sezonu 2005/06 okazało się, że Milan jest jednym z klubów zamieszanych w „megaaferę” korupcyjną Calciopoli – klub został ukarany

<sup>33</sup> P. Facchinetti (1966), *La stampa sportiva in Italia*, Bologna, s. 56.

<sup>34</sup> C. Bascetta (1962), *Il linguaggio sportivo contemporaneo*, Firenze, s. 204.

<sup>35</sup> R. Grozio, dz. cyt., s. 187.

<sup>36</sup> E. Caffarelli (2005), *Parole in fascistese*, „Focus Storia”, nr 3, s. 76.

<sup>37</sup> „Wielkie kluby Europy – AC Milan”, dodatek do „Przeglądu Sportowego”, nr 97 (14475), 24.04.2007.

<sup>38</sup> Soccer Team Valuations 2008, <http://www.forbes.com> (dostęp: 28.11.2014).

poprzez odjęcie 30 punktów i przesunięcie na trzecią pozycję w tabeli (początkowo planowana kara miała być bardziej dotkliwa). Prasa komentowała też polityczne, skrajnie prawicowe, preferencje bramkarza (słynny *coming out musso-liano*) A.C. Milan Christiana Abbiati, który w wywiadzie w 2008 roku szczerze przyznał, że jest zwolennikiem faszyzmu.

Zaangażowanie Berlusconi w funkcjonowanie klubu było sprawą dobrze nagłośnioną medialnie: nazywany jest *fattore B* („czynnikiem B”). Kiedy w 2013 roku dyrektor generalny klubu Adriano Galliani zapowiedział, że planuje złożyć dymisję (z powodu konfliktu z Barbarą Berlusconi, córką prezesa), „właściciel klubu Silvio Berlusconi spotkał się z Gallianim na kolacji, której wynikiem była decyzja o pozostaniu doświadczonego działacza na stanowisku”<sup>39</sup> *Il Cavaliere* decydował o klubowych transferach (zaproponował wprowadzenie systemu ograniczającego płace piłkarzy, uważając ceny piłkarzy za zbyt wygórowane), a także chętnie wkraczał w rolę doradcy i eksperta ds. strategii sportowej. W 2009 roku włoska prasa sportowa cytowała „święte słowa”: „Milan przegrywał, bo nie słuchano moich instrukcji. Dzięki wskazówkom, które przekazałem, udało nam się wygrać ostatnie ligowe spotkania i awansować do Champions League”<sup>40</sup>.

Wielu współczesnych medioznawców i dziennikarzy włoskich, m.in. Giancarlo Bosetti, Mauro Buonocore, Daniele Castellani Perelli czy Ezio Mauro, zauważa mocne wpływy i podkreśla wywieranie nacisku włoskiego magnata na media oraz wynikające z tego anomalie, uwidaczniając tylko pozorny pluralizm, swobodę wypowiedzi i wolność prasy wypierane przez monopolistyczną wizję Włoch prawicowego polityka<sup>41</sup>.

## **Igrzyska olimpijskie w Pekinie na łamach „wolnej” i cenzurowanej prasy**

W międzynarodowej prasie wiele spekulowano na temat zbiegu daty premiery książki Waltersa poświęconej igrzyskom olimpijskim w Berlinie z okresem igrzysk w Pekinie, doszukując się pewnych analogii w sposobie wykorzystania tego święta sportu. Z całą pewnością rząd Chińskiej Republiki Ludowej chciał, by igrzyska były wizytówką szybkiego rozwoju ekonomicznego Chin. Obawiając się jednocześnie, że sportowy festiwal może stać się okazją do kłopotliwych dla rządu działań organizacji kontestujących politykę Chin w Tybecie i w sudańskim

<sup>39</sup> <http://www.tgcom24.mediaset.it/specialecalcio> (dostęp: 20.11.2014).

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Zob.: G. Bosetti, M. Buonocore [red.] (2005), *Giornali e tv negli anni di Berlusconi*, Venezia.

Darfurze oraz dla akcji na rzecz wolności religijnych i politycznych, wprowadził swoistą „cenzurę” przejawiającą się m.in. poprzez ograniczone prawa transmisji dla mediów zagranicznych, limitowany czas relacji bezpośrednich z historycznie naznaczonego placu Tiananmen (pozostawiając tym samym nadawców europejskich bez sprawozdań na żywo w *prime time*), zakaz spontanicznych wywiadów, a także praktyki takie jak skomplikowane procedury biurokratyczne, blokowanie treści w Internecie, trudności wizowe, podnoszenie kosztów pobytu w hotelach, mające zniechęcić zagranicznych, neutralnych dziennikarzy do przyjazdu na igrzyska. Wszystkie te zabiegi spowodowały, że do igrzysk w Pekinie przyłgnęła etykieta „Igrzyska Ogólnochińskie” czy „Igrzyska cenzury” oraz, że niedotrzymane zostały obietnice wolności prasy, mimo iż wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego Igrzysk w Pekinie Wang Wei obiecywał w 2001 roku mediom zagranicznym całkowitą swobodę działania<sup>42</sup>.

Relacje z Pekinu były zatem, *nolens volens*, uwikłane w komunistyczny system polityczny panujący w Chińskiej Republice Ludowej. Świat dostał spektakl, ale dokładnie taki, jaki zaplanowano – oparty na fikcji, iluzji i *de facto* oszustwie, przy czym międzynarodowe media miały możliwość poinformować czytelników i widzów o zaistniałych nadużyciach, natomiast media chińskie, w trosce o „dobro obywateli”, realizowały politykę indoktrynacji. Spektakularny, zapierający dech pokaz sztucznych ogni był zmontowanym komputerowo widowiskiem dla widzów, którego tylko fragment miał miejsce w rzeczywistości. Inny efektowny punkt perfekcyjnie wyreżyserowanej, najdroższej w historii igrzysk, ceremonii otwarcia był równie rozczarowujący: podmieniono głos dziewczynce, która zaśpiewała chińską pieśń patriotyczną. Publiczność usłyszała głos siedmioletniej Yang Peiyi, która śpiewa jak słowik, ale ma nierówne uzębienie i jest zbyt pyzata, natomiast na scenie zobaczyła dziewięcioletnią Lin Miaoke, która jest co prawda ładna, ale nie ma głosu. „Nie wybraliśmy małej Yang, bo chcieliśmy pokazać właściwy obraz, myśleliśmy o tym, co będzie najlepsze dla narodu” – wyjaśniali zagranicznej prasie organizatorzy imprezy i pomysłodawcy mistyfikacji, podczas gdy „China Daily” i reszta prasy chińskiej okrzyknęły Lin Miaoke nadzieją chińskiej piosenki<sup>43</sup>.

## **Dziennikarstwo sportowe a poprawność polityczna**

Pod hasłem poprawności politycznej rozumie się sposób używania języka w dyskursie publicznym, którego głównym celem jest zachowanie szacunku

<sup>42</sup> <http://www.wprost.pl/ar/134189/Wolnosc-slowa-na-olimpiadzie/> (dostęp: 24.12.2014).

<sup>43</sup> <http://www.sport.pl/sport/0,87610.html> (dostęp: 24.12.2014).

oraz tolerancji wobec dyskryminowanych grup społecznych. Polega on zatem na unikaniu stosowania obraźliwych słów, sformułowań wartościujących i zwrotów pejoratywnych oraz zastępowaniu ich wyrażeniami bardziej neutralnymi. Warto jednak podkreślić, że poprawność polityczna nie jest skodyfikowanym kanonem ani spójnym zbiorem zasad, reguł, nakazów i zakazów, których przestrzeganie broni jakaś konkretna instytucja, lecz zjawiskiem społecznym występującym w dyskursie publicznym, w różnych obszarach życia społecznego. Jako że we współczesnym świecie sportu podejmowane są różne inicjatywy w imię zwalczania przejawów rasizmu, ksenofobii i nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych czy rasowych, nie dziwi fakt, iż uwagę zwraca się także na polityczną poprawność językową w ramach komentarza sportowego. Dziennikarska troska o piękno tekstu, rozumiała z punktu widzenia dbałości o estetykę i atrakcyjność przekazu, prowadzi niekiedy do wykorzystywania porównań lub epitetów kontrowersyjnych z punktu widzenia poprawności politycznej. Dobrym przykładem dyskusyjnego użycia synonimicznego określenia przy opisie grupy sportowców była dziennikarska „wpadka” Jacka Laskowskiego z 2014 roku. Dziennikarz TVP, komentując mecz Algieria–Niemcy podczas mistrzostw świata w piłce nożnej w Brazylii, użył sformułowania „cwane zwierzęta z pustyni”<sup>44</sup> w odniesieniu do reprezentacji Algierii, mając na myśli przydomek afrykańskiej drużyny „lisy pustyni” i stosując skrót myślowy (lis = cwane, sprytne, chytre zwierzę) lub uciekając się do formy peryfrastycznej. W kontrowersyjnym, należy przyznać niefortunnym, sformułowaniu komentatora, wynikającym chyba jednak z potrzeby zachowania estetyki wypowiedzi, w której brakowało mu synonimów do Algierczycy, piłkarze/zawodnicy/reprezentanci Algierii, zaczęto się jednak doszukiwać znamion rasizmu<sup>45</sup>. Wiele lat temu, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku, także słynny włoski sprawozdawca sportowy Nicolò Carosio został oskarżony (najprawdopodobniej niesłusznie) o użycie słowa *negro* (czarny) czy wręcz *negraccio* (czarnuch) w stosunku do sędziego liniowego z Etiopii Seyoum Tarekegn, który podjął niekorzystną decyzję dla drużyny *Azzurri* podczas meczu Włochy–Izrael w czasie mistrzostw świata w piłce nożnej w Meksyku w 1970 roku. Zdarzenie to wywołało międzynarodowy skandal i doprowadziło do zmiany komentatora w kolejnych meczach mistrzostw<sup>46</sup>.

---

<sup>44</sup> Fragment wypowiedzi *live* Jacka Laskowskiego: „Zakasał rękawy Loew. Na razie Lew kontra »Pustynne Lisy« 0:0. Ale te cwane zwierzęta z pustyni potrafią tutaj napsuć dużo krwi reprezentacji Niemiec”

<sup>45</sup> <http://www.sportowefakty.pl/mundial-2014/451602> (dostęp: 20.12.2014).

<sup>46</sup> [http://www.corriere.it/sport/10\\_maggio\\_13/carosio-la-storia-de-luca\\_a95c95bc-5e4f-11df-91f2-00144f02aabe.shtml](http://www.corriere.it/sport/10_maggio_13/carosio-la-storia-de-luca_a95c95bc-5e4f-11df-91f2-00144f02aabe.shtml) (dostęp: 20.12.2014).

## Zakończenie

Jak łatwo zauważyć, fragmenty poświęcone dziennikarstwu sportowemu w Trzeciej Rzeszy oraz w faszystowskich Włoszech opierają się na bogato udokumentowanych źródłach historycznych, na pozycjach zwartych autorstwa historyków i socjologów sportu, dziennikarzy i medioznawców. Przykłady uwikłania sportu i dziennikarstwa sportowego w system polityczny z końca XX wieku i z XXI wieku bazują na odniesieniach do treści internetowych i na własnych obserwacjach, gdyż są to obszary, które nie doczekały się jeszcze pogłębionej refleksji naukowej. Przykłady te są też, oczywiście, mniej wyraziste, gdyż zjawisko wykorzystania sportu do politycznych celów propagandowych zmieniło z duchem czasu oblicze i musi odbywać się, w większym lub mniejszym stopniu, „w białych rękawiczkach” Dopiero z perspektywy czasu kolejne pokolenia socjologów sportu będą mogły z właściwym dystansem i należnym krytycyzmem przyjrzeć się współczesnym przejawom naznaczenia sportu przez politykę i ocenić rezonans zimowych igrzysk olimpijskich w Soczi w czasie rządów Putina, piłkarskich mistrzostw świata rozegranych w Brazylii oraz nawet, choć mowa tu o zjawisku na znacznie mniejszą skalę, transmisji z mistrzostw świata w siatkówce w niepublicznej telewizji polskiej.